Gospodarka potrzebuje kadr

Członkowie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach debatowali wraz z zaproszonymi ekspertami nad przyszłością kształcenia zawodowego w perspektywie wprowadzanej reformy oświaty

Dyskusję nad kondycją szkolnictwa zawodowego i branżowego rozpoczęła prezentacja „Gdzie jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Kierunki zmian w szkolnictwie branżowym i technicznym” Marzeny Machały, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

„Szkolnictwo branżowe ma przygotować kadry dla gospodarki. By to mogło być możliwe, w pierwszej kolejności niezbędna jest zmiana myślenia o szkolnictwie zawodowym. Dlatego fundamentem reformy oświaty jest wprowadzenie do edukacyjnej siatki szkół branżowych I i II stopnia wraz z modernizacją podstaw programowych. To zaś powinno być prowadzone przy czynnym udziale samych pracodawców. Jedno jest pewne: Polska gospodarka już dłużej nie może czekać na kadry” – stwierdziła wiceminister Marzena Machała.

MEN stawia na współpracę między szkołami, pracodawcami oraz samorządem terytorialnym. Niebawem mają być znane wytyczne dla poszczególnych regionów kraju w sprawie zmian w kształceniu zawodowym. Specjalny list premiera Mateusza Morawieckiego i minister edukacji Anny Zalewskiej ma trafić do wszystkich spółek Skarbu Państwa, w którym rząd apeluje o zaangażowanie w rozwój kształcenia zawodowego.

Podczas dyskusji przypomniano, że województwo śląskie jest drugim w kraju pod względem środków finansowych w Regionalnym Programie Operacyjnym przeznaczonych właśnie na kształcenie zawodowe. Na razie na ten cel wydano niespełna 50 proc. całej puli.

O tym, że konieczna jest ostra zmiana kursu apelowała Urszula Bauer, Śląski Kurator Oświaty.

„Powrót do dawnych lat świetności szkolnictwa zawodowego nie będzie łatwy, ale jest jak najbardziej możliwy. Musimy sobie jednak zdawać sprawę, jaki dystans mamy do pokonania. Podstawowym problemem jest drastyczny spadek liczby uczniów. Jeszcze w 2002 roku do egzaminu gimnazjalnego podchodziło 67 651 uczniów. Teraz ta liczba wynosi 37 613 i jest aż o 30 tysięcy mniejsza” – nakreśliła problem.

Z kolei przedstawiciele Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, a także Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego bardzo wyraźnie zaznaczyli wyłaniający się już teraz, a pewnie w następnych latach przybierający na sile, deficyt wykwalifikowanych pracowników. Dotyczy to bardzo wielu zawodów. Tylko w hutnictwie przewiduje się na koniec 2018 r. wakat dla w sumie 1600 osób.

Urzędnicy z Wydziału Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego zwrócili uwagę, że wszystkie oczekiwane elementy kształcenia zawodowego z powodzeniem już funkcjonują w szkołach medycznych. Dla nich zaś bolesna może okazać się zmniejszona subwencja oświatowa, której wysokość ma być uzależniona od pozytywnej zdawalności egzaminów przez uczniów. Istnieje realne ryzyko – zdaniem pracowników Wydziału Edukacji i Nauki – że niektóre szkoły medyczne będą miały przez to kłopoty finansowe. A przy coraz bardziej starzejącym się społeczeństwie (już 16 proc. Polaków jest w wieku 65+) jest to niezbyt optymistyczna prognoza.

Przedstawiciele MEN tłumaczyli zmniejszoną subwencję oświatową tym, że nie chcą dłużej opłacać samego tylko chodzenia do szkoły. Stawiają na efektywność, stąd pomysł uzależnienia kwoty pieniędzy od zdawalności egzaminacyjnej uczniów. Podsekretarz stanu w MEN Marzena Machała obiecała, że ministerstwo będzie uważnie sytuację w tym względzie monitorować i kontrolować.

Po wyczerpaniu argumentów przez wszystkie strony dyskusji WRDS w Katowicach przyjął stosowne stanowisko w sprawie kształcenia zawodowego. W nim czytamy m.in.: „Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Katowicach rekomenduje systemowe rozwiązania mające na celu dostosowanie kształcenia zawodowego do potrzeb pracodawców oraz zintegrowania rynku pracy za rynkiem edukacji zawodowej”.

Galeria

Dodana: 9 października 2023 10:46